



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

21 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska

SSN Agnieszka Jurkowska-Chocyk (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 21 lutego 2024 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej D. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w N.

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 10 czerwca 2020 r., I AGa 373/19,

w sprawie z powództwa D. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N.
przeciwko Ł.K.

o zapłatę,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od D. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N.
na rzecz Ł.K. kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Beata Janiszewska

Jacek Grela

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 9 września 2019 roku, wydanym w sprawie VI GC 265/17 Sąd Okręgowy w Legnicy oddalił powództwo D. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N. skierowane przeciwko Ł.K., uznając za przedawnione roszczenie dochodzone pozwem, którego materialnoprawną podstawę stanowił art. 299 § 1 k.s.h.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że pozwany był udziałowcem i członkiem zarządu P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. (dalej jako P.). Kapitał zakładowy spółki wynosił 2 490 000 zł i został podzielony na 49 800 udziałów. Większościowym udziałowcem i jednocześnie prezesem zarządu spółki był S. K. – ojciec pozwanego, który w zamian za wniesiony do spółki aport w postaci należącego do niego przedsiębiorstwa objął 49 743 udziałów. Pozostałe udziały w liczbie 57 objął pozwany, piastując funkcję wiceprezesa. Każdy z członków zarządu był upoważniony do samodzielnej reprezentacji spółki, mimo to S. K. nie dopuszczał syna do zarządzania spółką. Samodzielnie podejmował w spółce P. zasadnicze i ostateczne decyzje. Pozwany miał także ograniczony dostęp do dokumentów finansowych spółki. Strona powodowa stale współpracowała z P. od 2009 roku. W 2010 roku wystawiła z tytułu zrealizowanych zamówień na dostawę betonu 25 faktur na łączną kwotę 332 384 zł. Spółka P. nie płaćła za nie terminowo, spłacała jednak zaległości. W okresie od stycznia 2010 roku do 21 maja 2010 roku zapłaćła za 37 faktur wymagalnych od 8 października 2009 roku do 29 marca 2010 roku. Pismem z 7 kwietnia 2010 roku pozwany, działając w imieniu P., wystąpił do powódki z prośbą o prolongatę płatności bieżących zobowiązań. 26 maja 2010 roku podczas pobytu ojca w szpitalu pozwany złożył wniosek o ogłoszenie upadłości P.. Według stanu na ten dzień wartość bilansowa majątku spółki wynosiła 10 924 000 zł, a wartość długów - 8 279 698 zł. Postanowieniem z dnia 19 lipca 2010 roku Sąd Rejonowy w Legnicy ogłosił upadłość P.. Powódka zgłosiła swoje wierzytelności do masy, jednak nie zostały

one zaspokojone w toku postępowania upadłościowego. Postanowienie o zakończeniu postępowania upadłościowego P. opublikowano w Monitorze Sądowym i Gospodarczym 25 listopada 2013 roku. Pismem z 20 stycznia 2017 roku strona powodowa wystąpiła do Prokuratury Rejonowej w Lubinie z zawiadomieniem o prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa przez członków zarządu P.. Postanowieniem z 6 kwietnia 2017 roku odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie niezgłoszenia w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki P. w L., uznając, że nastąpiło przedawnienie karalności.

W oparciu o wnioski biegłego Sąd Okręgowy ustalił, że P. zaprzestało płacenia wymagalnych zobowiązań pieniężnych co najmniej od 24 listopada 2008 roku, a termin do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości upłynął 8 grudnia 2008 roku.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy oddalił powództwo uznając za uzasadniony podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia przyjmując, że trzyletni termin przedawnienia rozpoczął bieg od daty publikacji P. postanowienia o zakończeniu postępowania upadłościowego w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a pozew został wniesiony po upływie trzech lat od tej daty. Sąd pierwszej instancji wykluczył również prawną możliwość ustalenia w toku procesu cywilnego, że określone zachowanie pozwanego wyczerpuje znamiona występku spenalizowanego w art. 586 k.s.h.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z 10 czerwca 2020 roku oddalił apelację strony powodowej. Sąd odwoławczy uznał za prawidłowe ustalenia faktyczne poczynione na etapie pierwszoinstancyjnym i w konsekwencji przyjął je za własne – odmiennie jednak niż Sąd Okręgowy – powołując się na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego stanął na stanowisku, że w sytuacji, gdy nie było prowadzone postępowanie karne lub brak jest prawomocnego wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym, w którym stwierdzono popełnienie przestępstwa z art. 586 k.s.h., sąd w postępowaniu cywilnym jest uprawniony do samodzielnej oceny, czy zachowanie sprawcy (osoby odpowiedzialnej) stanowiło przestępstwo. Sąd Apelacyjny wyrokując przeanalizował zatem zachowanie pozwanego przez pryzmat przepisów prawa karnego materialnego, w tym dotyczących zamiaru

sprawcy, rodzaju winy i jej stopni, uzupełniając w tym zakresie rozważania Sądu Okręgowego i mając na uwadze, że czyn z art. 586 k.s.h. jest formą odpowiedzialności karnej a nie cywilnej.

Sąd Apelacyjny uznał, że w okolicznościach faktycznych sprawy pozwanemu nie można przypisać działania z zamiarem bezpośrednim albo ewentualnym w niezgłoszeniu w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości P., czyli popełnienie przestępstwa z art. 586 k.s.h., które od strony podmiotowej może być dokonane jedynie umyślnie. Oceniając zachowanie pozwanego wedle zasad przewidzianych w Kodeksie karnym na płaszczyźnie elementów strukturalnych przestępstwa z art. 586 k.s.h. sąd odwoławczy podkreślił, że w sprawie brak dowodów pozwalających na ustalenie, że w okresie od grudnia 2008 roku do maja 2010 roku w świadomości pozwanego znalazły odzwierciedlenie okoliczności określone w art. 11 oraz w art. 21 prawa upadłościowego (przesłanki złożenia wniosku o upadłość). Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne wskazywały, że pozwany w tym czasie ani nie uświadamiał sobie, że spółka znajduje się w stanie niewypłacalności, ani nie uświadamiał sobie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia w jej sytuacji finansowej przesłanek do złożenia wniosku o upadłość. Majątek P. – do daty zgłoszenia wniosku o upadłość - przekraczał wartość długów. Co do niewypłacalności rozumianej jako niewykonywanie zobowiązań pieniężnych – brak świadomości pozwanego takiego stanu rzeczy wynikał zdaniem sądu odwoławczego z faktu, że jedynie formalnie pełnił on funkcję wiceprezesa spółki, nie miał wglądu do jej dokumentacji finansowo-księgowej, był traktowany jak szeregowy pracownik, zajmował się wyłącznie sprawami organizacyjnymi, angażował się w stronę techniczną realizowanych przez spółkę inwestycji, wszystkie decyzje w spółce podejmował jego ojciec, który samodzielnie kierował jej działalnością i ją kontrolował. Pozwany do czasu pobytu S. K. w szpitalu (w maju 2010 roku) nie posiadał wystarczających informacji, aby dokonać analizy sytuacji majątkowej P..

Podsumowując swój wywód Sąd Apelacyjny stwierdził, że strona powodowa nie wykazała jakoby zachowanie pozwanego - analizowane w okresie od dnia 8 grudnia 2008 roku do dnia 26 maja 2010 roku - stanowiło występpek określony w art. 586 k.s.h. W okolicznościach rozpatrywanej sprawy brak jest

faktycznych i normatywnych podstaw do uznania jakoby Ł. K. wypełnił znamiona czynu z art. 586 k.s.h. W konsekwencji w odniesieniu do roszczenia dochodzonego pozwem nie znajdzie zastosowania dwudziestoletni termin przedawnienia, o którym mowa w art. 442¹ § 2 k.c., co oznacza, że roszczenie to przedawniło się 24 listopada 2016 roku (przed dniem wniesienia pozwu) i jako takie podlega oddaleniu.

Wyrok Sądu Apelacyjnego został w całości zaskarżony skargą kasacyjną przez powodową spółkę, która oparła ją na następujących podstawach:

1. naruszenie przepisu prawa materialnego tj.: art. 586 k.s.h. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (dalej jako: „pr.up.”) poprzez niewłaściwe ich zastosowanie polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że zachowanie pozwanego nie stanowiło występku z art. 586 k.s.h., a tym samym uznaniu że roszczenie strony powodowej o charakterze odszkodowawczym uległo przedawnieniu w sytuacji, gdy z ustalonego w sprawie stanu faktycznego m.in. wynika, że:

- a) przesłanki wskazujące na niewypłacalność spółki P. Sp. z o.o. z siedzibą w L. istniały już w 2008 r., a sam wniosek powinien być złożony do dnia 8 grudnia 2008 r. skoro niewypłacalność w rozumieniu art. 1 l ust. 1 pr. up. (według brzmienia w 2008 r.) pojawiła się co najmniej od dnia 24 listopada 2008 r.;
- b) pozwany pełniąc od początku spółki funkcję wiceprezesa złożył wniosek o ogłoszenie upadłości dopiero w dniu 26 maja 2010 r.;
- c) pozwany posiadał dostęp do dokumentacji księgowej i finansowej;
- d) pozwany uczestniczył w prowadzeniu spraw spółki (decyzje pozwanego bowiem zapadały, a jedynie następnie były zmieniane przez prezesa zarządu);
- e) istniał problem alkoholowy prezesa spółki i związane z tym nieracjonalne jej zarządzanie;
- f) istniał globalny kryzys gospodarczy.

2. naruszenie przepisu prawa materialnego tj.: art. 586 k.s.h. w zw. z 205 § 1 k.s.h. w zw. z art. 208 § 1 i 2 k.s.h. w zw. z art. 52 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości (dalej jako: „u.rach.”) poprzez niewłaściwe ich zastosowanie

polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że zachowanie pozwanego nie stanowiło występkę z art. 586 k.s.h., w sytuacji gdy pozwany jako członek zarządu uprawniony do samodzielnej reprezentacji i posiadając prawo i obowiązek prowadzenia spraw spółki podpisywał sprawozdania finansowe spółki P., których podstawą jest dokumentacja księgowa czyli dokumenty obiektywne i sporządzone w oparciu o istniejący stan finansowy i majątkowy spółki - zatem niezależnie od „władczego” charakteru ojca pozwanego (prezesa spółki), zaś pozwany jako członek zarządu spółki P. miał obowiązek posiadania elementarnej wiedzy o najważniejszych sprawach spółki;

3. naruszenie przepisu prawa materialnego tj.: art. 28 k.k. (bez wskazania przez Sąd czy chodzi o par. 1 czy 2 normy) poprzez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że pozwany działał w błędzie co do faktu, w sytuacji gdy z ustalonych w sprawie okoliczności tj. dostępu pozwanego do dokumentacji finansowej spółki P. wynika, że pozwany zobowiązany do podpisywania sprawozdania finansowe, a którego elementami według art. 45 ust. 2 ustawy o rachunkowości są: bilans, rachunek zysków i strat, informacje dodatkowe, nie pozostawał w niewiedzy co do kondycji spółki P.;

4. naruszenie przepisu prawa materialnego tj.: art. 586 k.s.h. w zw. z art. 21 ust. 2 pr. up. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że zachowanie pozwanego nie stanowiło występkę z art. 586 k.s.h., w sytuacji gdy pozwany wniosek o ogłoszenie upadłości mógł, a nawet miał obowiązek złożyć - do czego nie potrzebował zgody ojca - *ergo* był w stanie przed majem 2010 r. wykonać stosowne czynności, zatem całkowita beczynność pozwanego pomimo formalnych i faktycznych możliwości jawi się jako wypełnienie znamion z art. 586 k.s.h.;

5. naruszenie przepisu prawa materialnego tj.: art. 586 k.s.h. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że jakkolwiek podział kompetencji (umowny czy też narzucony) pomiędzy pozwanym jako członkiem zarządu a jego ojcem jako prezesem zarządu - a co za tym idzie nieposiadanie przez pozwanego kompetencji mu przysługujących - ma znaczenie pod kątem znamion z art. 586 k.s.h., podczas gdy jeśli pozwany rzeczywiście pełnił funkcję wiceprezesa spółki jedynie formalnie to taka okoliczność

nie może być przesłanką uwalniającą pozwanego od odpowiedzialności za występki z art. 586 k.s.h., skoro nie powinno ulegać wątpliwości, iż świadome i dobrowolne oddanie faktycznego zarządzania spółką innej osobie nie zwalnia członka zarządu ani z jego obowiązków wynikających z pełnienia funkcji w tym organie, ani od odpowiedzialności za ich niedopełnienie;

6. naruszenie przepisu prawa materialnego tj.: art. 586 k.s.h. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że o niepopelnieniu przez pozwanego przestępstwa określonego w art. 586 k.s.h. mogą świadczyć samodzielne działania pozwanego podjęte w okresie, gdy według właściwych przepisów prawa upadłościowego powinien być już zgłoszony wniosek o ogłoszenie upadłości spółki;

7. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy tj.: art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. w z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 k.p.c. w z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez brak należytego sporządzenia przez Sąd Apelacyjny uzasadnienia zaskarżonego wyroku zawierającego wszelkie niezbędne jego elementy w zakresie wskazania brak dokładnie jakich informacji o spółce P. uwalnia pozwanego od odpowiedzialności, niewyjaśnienie zaś powodów postawienia danych tez, uniemożliwia kontrolę poprawności uzasadnienia, tak pod względem logiki, jak i zgodności z prawem, przy czym uzasadnienie m.in. w tym zakresie sprzeczne jest zarówno z logiką jak i przepisami prawa.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty strona powodowa wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania oraz pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego ewentualnie - w przypadku zaistnienia przesłanek określonych w art. 398¹⁶ k.p.c. - o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i jego zmianę poprzez wydanie orzeczenia co do istoty sprawy.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł w pierwszej kolejności o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania, a w przypadku przyjęcia – o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powódki podlegała oddaleniu.

W rozpatrywanej sprawie istota sporu na etapie postępowania drugoinstancyjnego dotyczyła prawnej kwalifikacji zachowania się pozwanego, sprawującego funkcję członka zarządu P., polegającego na niezgłoszeniu w czasie właściwym w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. wniosku o ogłoszenie upadłości i oceny, czy ustalone w sprawie okoliczności faktyczne pozwalają na przypisanie mu popełnienia występkę spenalizowanego w art. 586 k.s.h.

Za utrwalony w orzecznictwie należy uznać pogląd, że sąd rozpoznający sprawę może ocenić określone zachowanie członka zarządu jako wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 586 k.s.h., gdy powstaje kwestia prawnej kwalifikacji takiego zachowania jako zdarzenia istotnego dla określenia biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody (zob. np.: wyrok SN z 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08; uchwała 7 sędziów SN z 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67, OSNC 1968 z. 6, poz. 94; wyrok SN z dnia 5 maja 2009 r., I PK 13/09, OSNP 2011, z.1-2, poz. 4). Dokonując takiej oceny sąd cywilny uwzględnia przepisy prawa karnego materialnego, w tym dotyczące zamiaru sprawcy, rodzaju winy i jej stopnia (por. wyrok SN z: 24 lipca 2014 r., II CSK 582/13; 9 kwietnia 2015 r., V CSK 441/14; 5 lutego 2021 r., V CSKP 25/21).

Według przeważającego w doktrynie i orzecznictwie poglądu (zob. np. uchwała składu 7 sędziów SN z 7 listopada 2008 r., III CZP 72/08, OSNC 2009, nr 2, poz. 20; wyrok SN z 27 października 2004 r., IV CK 148/04) - ustalenie, że pozwany odpowiada na podstawie art. 299 § 1 k.s.h., oznacza przypisanie mu odpowiedzialności o charakterze odszkodowawczym, mającej źródło w czynie niedozwolonym. Tego typu roszczenie – co do zasady - przedawnia się po upływie trzech lat od chwili dowiedzenia się przez poszkodowanego (wierzyciela bezskutecznie egzekwującego z majątku spółki) o szkodzie i o osobie za nią odpowiedzialnej (art. 442¹ § 1 k.p.c.). Dwudziestoletni termin przedawnienia znajdzie zastosowanie do roszczeń odszkodowawczych, jeśli szkoda wynika ze zbrodni lub występkę (art. 442² § 2 k.c.).

Wbrew stanowisku skarżącego, w świetle ustaleń faktycznych sądów *meriti* (art. 398 ³ § 3 k.p.c.) nie było podstaw do przyjęcia, że niezgłoszenie przez

pozwanego wniosku o ogłoszenie upadłości w okresie od grudnia 2008 roku do maja 2010 roku stanowiło przestępstwo z art. 586 k.s.h. W konsekwencji - sądy rozpoznające sprawę prawidłowo ustaliły, że roszczenie powódki przedawniło się po upływie trzech lat od daty publikacji w MSiG ogłoszenia o ukończeniu postępowania upadłościowego (art. 299 § 1 k.s.h. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c.). Chybiony jest zatem zarzut naruszenia art. 586 k.s.h. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe.

W wyroku z 23 listopada 2016 r. (III KK 225/16, OSNKW 2017, Nr 4, poz. 18) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że istotą przestępstwa z art. 586 k.s.h. jest karalne niezgłoszenie wniosku o upadłość spółki handlowej w sytuacji, gdy spełnione zostały warunki uzasadniające konieczność dokonania tej czynności. Przepis ten stanowi, że podlega karze w nim przewidzianej, kto będąc członkiem zarządu spółki albo likwidatorem, nie zgłasza wniosku o upadłość spółki pomimo powstania warunków uzasadniających według przepisów upadłość spółki. Przestępstwo z art. 586 k.s.h. można popełnić tylko w sposób umyślny, w zamiarze bezpośrednim albo ewentualnym. Działanie z zamiarem ewentualnym można przypisać sprawcy wówczas, gdy będąc świadomym ujawnienia się przyczyn upadłości, nie dopełnił obowiązku zgłoszenia, licząc na poprawę kondycji finansowej dłużnika i w ryzyko wyjścia z niekorzystnego położenia gospodarczego wkalkulował ewentualność przekroczenia dwutygodniowego terminu zgłoszenia upadłości.

Zgodnie z art. 9 § 1 k.k. czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, tj. chce go popełnić (zamiar bezpośredni) albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi (zamiar ewentualny).

Przyjmuje się, że zamiar - choć istnieje tylko w świadomości sprawcy - jest faktem psychologicznym, podlega więc identycznemu dowodzeniu, jak okoliczności ze sfery przedmiotowej, z zastosowaniem odpowiednich zasad dowodzenia bądź wnioskowania i jeśli sprawca nie wyraził swego zamiaru słowami, wnioskuje się o nim z okoliczności zajścia (por. postanowienie SN z 22 grudnia 2006 r., II KK 92/06, OSNwSK 2006/1/2576).

Zamiar sprawcy nie może zostać ustalony na zasadzie domniemania, co wywołuje skutki na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, na płaszczyźnie

dowodowej

sąd zobligowany jest do wykazania, jakie okoliczności przekonują o zrealizowaniu przez sprawcę znamienia umyślności. Po drugie, jasne określenie postaci zamiaru musi również znaleźć się w opisie przypisanego oskarżonemu czynu (zob. postanowienie składu 7 sędziów SN z 28 maja 2003 r., WK 10/03, OSNKW 2003/9–10, poz. 76; S. Tarapata, Karne postępowanie – opis czynu przypisanego w wyroku a ustawowe określenie znamion czynu zabronionego. Glosa do wyroku SN z 19 maja 2015 r., V KK 53/15, OSP 2017/4, s. 28–29).

Ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających przypisanie pozwanemu działania z zamiarem bezpośrednim albo ewentualnych w nieterminowym złożeniu wniosku o upadłość P. spoczywał na stronie powodowej (art. 6 k.c.), która w toczącym się procesie poprzestała wyłącznie na udowodnieniu materialnoprawnych podstaw swojego roszczenia wywodzonego z art. 299 § 1 k.s.h., błędnie przyjmując, że niedbalstwo (lub lekkomyślność) w pełnieniu funkcji członka zarządu (które w okolicznościach sprawy można zarzucić pozwanemu) jest równoznaczne z umyślnością popełnienia czynu zabronionego zdefiniowaną w art. 9 § 1 k.k. Zasadniczy błąd w rozumowaniu skarżącej sprowadza się do niedopuszczalnego zastosowania aparatu pojęciowego z dziedziny prawa cywilnego do dziedziny prawa karnego.

Wbrew stanowisku skarżącej niedopuszczalne jest również przyjęcie, że pozwany miał świadomość określonej okoliczności jedynie z tej przyczyny, iż powinien ją mieć. Nie można bowiem mylić płaszczyzny powinności, wyrażającej się w przewidywalności popełnienia czynu zabronionego, o której mowa w art. 9 § 2 k.k., z rzeczywistą świadomością sprawcy. Chybione są zatem zarzuty naruszenia art. 586 k.s.h. w zw. z 205 § 1 k.s.h. w zw. z art. 208 § 1 i 2 k.s.h. w zw. z art. 52 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości. Z żadnego z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie wynika, aby pozwany – mając ustawowy obowiązek podpisywania dokumentów księgowych – takie dokumenty w spółce w ogóle podpisywał, a tym samym znał ich treść na tyle, aby mieć świadomość, że ziściły się przesłanki do złożenia wniosku o upadłość (nastąpiło trwałe zaprzestanie płacenia przez P. zobowiązań pieniężnych w rozumieniu art. 11 ust. 1 Pr.up.).

Zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego warunkiem przyjęcia, że sprawca czynu działał z zamiarem ewentualnym, jest ustalenie – po pierwsze – że sprawca ma świadomość, że podjęte działanie może wyczerpywać przedmiotowe znamiona ustawy karnej, i po drugie – akceptuje sytuację, w której czyn wyczerpuje przedmiotowe znamiona przestępstwa w postaci aktu woli, polegającego na godzeniu się z góry z takim stanem rzeczy, przy czym zgody na skutek nie można domniemywać czy domyślać się, lecz należy wykazać, że stanowiła ona jeden z elementów zachodzących w psychice sprawcy (wyrok SN z 6.02.1973 r., V KRN 569/72, OSP 1973/11, poz. 229). W rozpatrywanej sprawie żadna z tych okoliczności nie została przez powódkę udowodniona.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 28 k.k. należy zauważyć, że w paragrafie pierwszym tego artykułu ustawodawca uregulował skutki błędu sprawcy co do okoliczności należącej do znamion czynu zabronionego (*error facti*). Błąd taki powoduje, że sprawcy nie można przypisać umyślnego popełnienia przestępstwa, które zakłada odzwierciedlenie w jego świadomości wszystkich znamion czynu zabronionego i zamiar ich zrealizowania (bezpośredni lub ewentualny – art. 9 § 1 k.k.). Oczywiście błąd co do znamion czynu zabronionego może być zawiniony i wynikać z naruszenia obowiązujących zasad ostrożności, co powoduje odpowiedzialność za występki nieumyślne, jeżeli ustawa taką odpowiedzialność przewiduje (art. 8 k.k.). Błąd co do przedmiotowego znamienia czynu, o ile jest istotny, wyłącza winę umyślną. Jeżeli jednak błąd jest wynikiem lekkomyślności lub niedbalstwa (świadomego lub nieświadomego naruszenia reguł wymaganej ostrożności), aktualizuje się kwestia odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne (wyrok SN z 20 lutego 1997 r., V KKN 188/96, Orz. Prok. i Pr. 1998, nr 5, poz. 1).

Z zebranych w sprawie dowodów, o których mowa w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w tym z zeznań świadków i wyjaśnień pozwanego, wynika, że aż do maja 2010 roku, kiedy to podczas pobytu ojca w szpitalu pozwany uzyskał pełen wgląd do dokumentacji i zapoznał się z sytuacją finansową spółki - nie miał świadomości wysokiego stopnia prawdopodobieństwa występowania przesłanek zobowiązujących go do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Jego rola w spółce – mimo pełnienia formalne funkcji członka zarządu - ograniczała się do wykonywania czynności

techniczno-organizacyjnych. Przed tą datą pozwany nie miał pełnego dostępu do całości dokumentacji księgowo-finansowej. W tych okolicznościach dokonana przez Sąd Apelacyjny kwalifikacja jego zachowania jako działania w błędzie co do okoliczności należącej do znamion czynu zabronionego nie narusza art. 28 § 1 k.k.

Wszystkie istotne w sprawie okoliczności - w oparciu o dowody zawnioskowane przez strony - zostały ustalone już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Sąd odwoławczy, weryfikując w postępowaniu apelacyjnym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie znalazł podstaw, aby ustalenia te w jakikolwiek sposób podważyć, czemu dał wyraz akceptując je i dokonując na ich podstawie prawnokarnej kwalifikacji zachowania pozwanego. Skarżąca formułując w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. (w zbiegu z innymi przepisami) pomija, że uzasadnienia sądów odwoławczych nie muszą zawierać wszystkich elementów typowych dla uzasadnienia judykatu pierwszoinstancyjnego, lecz jedynie te elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania sprawy są niezbędne do przedstawienia motywów wydanego przez ten sąd rozstrzygnięcia (zob. postanowienia SN z: 19 lutego 2021 r., V CSK 188/20; 24 maja 2022 r., I CSK 1424/22), a naruszenie przez sąd drugiej instancji zasad sporządzania uzasadnienia orzeczenia (aktualnie uregulowanych w art. 327¹ i 387 § 2¹ k.p.c.) jedynie wyjątkowo może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną, co ma miejsce, gdy skutek uchybienia wymaganiom stawianym uzasadnieniu, zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej (zob. postanowienie SN z 13 maja 2021 r., V CSKP 101/21).

Zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego zawiera zarówno ustalenia stanu faktycznego przyjęte przez Sąd odwoławczy za Sądem pierwszej instancji, jak i logiczne przedstawienie wysnutych na ich podstawie wniosków. Sąd Najwyższy jest w stanie prześledzić tok rozumowania sądu rozpoznającego sprawę, nie wystąpiło zatem uchybienie wskazane przez skarżącą, a polemika z ustaleniami stanu faktycznego oraz oceną materiału dowodowego sprawy na etapie postępowania przed Sądem Najwyższym jest niedopuszczalna (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że w rozpatrywanej sprawie – w ustalonym stanie faktycznym nie budzi wątpliwości, że pozwanemu nie można przypisać popełnienia występku z art. 586 k.s.h., wobec nieudowodnienia, że w okresie od grudnia 2008 roku do maja 2010 roku miał świadomość, że P. trwale zaprzestała spłacać swoje wymagalne zobowiązania pieniężne lub liczył się z wysokim prawdopodobieństwem wystąpienia takiego stanu rzeczy. Nieudowodnienie przez powódkę tych okoliczności (działania umyślnego w rozumieniu art. 9 § 1 k.k. w realizacji przedmiotowych znamion czynu zabronionego z art. 586 k.s.h.) prowadzi do wniosku, że prawidłowe było stanowisko sądów *meriti*, że roszczenie dochodzonego pozwem uległo przedawnieniu w terminie, o którym mowa w art. 442¹ § 1 k.c.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną, a na podstawie art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1, 108 § 1 i 98 k.p.c. rozstrzygnął o kosztach postępowania kasacyjnego.

Beata Janiszewska

Jacek Grela

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

UZASADNIENIE

Zdania odrębnego SSN Beaty Janiszewskiej

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego, od którego złożono zdanie odrębne, trafnie zidentyfikowana została istota sporu, sprowadzająca się do oceny, czy zachodzą podstawy do tego, by zachowanie pozwanego, polegające na niezgłoszeniu w czasie właściwym wniosku o ogłoszenie upadłości, zostało uznane za wyczerpujące przesłanki występku, o którym mowa w art. 586 k.s.h. Pozytywna odpowiedź na to pytanie uzasadniałaby przyjęcie, że do określenia długości terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę dochodzonego w niniejszej sprawie zastosowanie znajdował art. 442¹ § 2

k.c., przewidujący dwudziestoletni termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, liczony od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Z kolei zastosowanie tego przepisu oznaczałoby, że termin przedawnienia roszczenia przysługującego powódce nie upłynął, wobec czego po stronie pozwanego nie powstało prawo podmiotowe w postaci zarzutu przedawnienia. Złożenie przez pozwanego w postępowaniu sądowym oświadczenia o podniesieniu tego zarzutu, jako niebędące w istocie przejawem wykonania prawa podmiotowego, nie mogłoby zatem wywołać właściwego dla zarzutu skutku prawnie chronionej odmowy spełnienia świadczenia.

Nie podzielam stanowiska o tym, że zarzuty skargi kasacyjnej nie mogły być uznane za skutecznie skierowane przeciwko argumentacji przedstawionej w motywach wyroku Sądu Apelacyjnego. Moim zdaniem wobec treści podstaw kasacyjnych kwestię wypełnienia znamion czynu uregulowanego w art. 586 k.s.h. należało poddać ponownej ocenie.

Wstępnie wypada zauważyć, że Sąd Apelacyjny – skoro za celowe uznał zbadanie upływu terminu przedawnienia – przyjął *implicite*, iż powódce przysługuje roszczenie odszkodowawcze unormowane w art. 299 k.s.h., to znaczy spełnione zostały przesłanki powstania tego roszczenia wskazane w art. 299 § 1 k.s.h., a zarazem nie wystąpiła żadna z okoliczności mogących uwolnić pozwanego od odpowiedzialności, w tym określony w art. 299 § 2 *in medio* k.s.h. przypadek, że „niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z jego winy”.

Jeśli chodzi o zbadanie podstaw odpowiedzialności karnej pozwanego, to Sąd Apelacyjny w sposób bardzo skrupulatny opisał elementy struktury przestępstwa, wskazując na potrzebę zbadania w pierwszej kolejności znamion przestępstwa w postaci podmiotu, przedmiotu i strony przedmiotowej, następnie weryfikacji, czy wypełnienie tych znamion nastąpiło w wymaganej przez przepis prawa karnego formie strony podmiotowej (umyślnie albo nieumyślnie), a dopiero finalnie – konieczności oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz winy. Sąd wykazał się także dużą wnikliwością w rozważeniu relacji personalnych istniejących

w dwuosobowym zarządzie dłużniczki (spółki) oraz w zrozumieniu sytuacji osobistej, rodzinnej i zawodowej, w jakiej ówczesnie znajdował

się pozwany. Okoliczności te powinny być jednak, w mojej ocenie, powtórnie odniesione do wniosków wynikających z wykładni art. 586 k.s.h. oraz art. 9 § 1 k.k. Bezspornie wystąpiły znamiona przedmiotu, podmiotu i strony przedmiotowej tego występku, jak i społecznej szkodliwości czynu, która niewątpliwie była wyższa niż znikoma. Zastrzeżenia budzi natomiast przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena znamion strony podmiotowej i winy.

Co się tyczy strony podmiotowej przestępstwa unormowanego w art. 586 k.s.h.,

to – wobec wskazanego w tym przepisie znamienia umyślności – badaniu podlegało, czy sprawca miał zamiar popełnienia czynu zabronionego, to jest chciał go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godził (art. 9 § 1 k.k.). Sąd Apelacyjny zauważył, że zamiar ujmuje się „jako proces świadomej realizacji przedmiotowych znamion określonego czynu zabronionego”, to jest „takie ukierunkowane zachowanie, które zmierza do osiągnięcia określonego celu (strona intelektualna) i sterowaniu swoim zachowaniem w taki sposób, by cel ten osiągnąć (strona woluntatywna)”.

Odnosząc te ogólne informacje do przypadku przestępstwa unormowanego w art. 586 k.s.h., Sąd drugiej instancji stwierdził, że „sprawca musi mieć świadomość zaistnienia warunków ogłoszenia upadłości i powstałych w związku z tym obowiązków oraz wolę braku odpowiedniej reakcji na wskazane okoliczności”, przy czym wyłączenie umyślności zachowania następuje już w razie „braku świadomości jednego chociażby elementu składającego się na charakterystykę strony przedmiotowej czynu zabronionego” (s. 15). Sąd podkreślił również, że badając stronę podmiotową wspomnianego przestępstwa, „winno się brać pod uwagę jak najszerszą perspektywę sytuacji, w jakiej potencjalny sprawca – członek zarządu znajdował się, tj. osobistej i zawodowej, bowiem jedynie całokształt tych okoliczności pozwoli na kompleksową ocenę, czy w realiach danego przypadku wszelkie akty

staranności zostały spełnione”, to jest, „czy dana osoba dopełniła wszelkich formalności, wykorzystała wszelkie dostępne metody i środki, aby móc legitymować się na obecnym etapie postępowania stanem niezawinienia w działaniu” (s. 18).

Co się tyczy okoliczności niniejszej sprawy, to Sąd Apelacyjny w badaniu strony podmiotowej przestępstwa za powierzchowne, nieuprawnione i błędne uznał porzucenie na ocenie kompetencji pozwanego wynikających z umowy spółki i ekonomicznego wykształcenia, podczas gdy konieczne było ustalenie rzeczywistej roli pozwanego w spółce. W tej kwestii stwierdzono, że pozwany „w czasie pełnienia funkcji wiceprezesa zarządu jedynie formalnie sprawował rolę decyzyjną, która w istocie w zupełności należała” do jego ojca; pozwany, na co w swych zeznaniach wskazywali świadkowie, „w istocie traktowany był jak szeregowy pracownik [...], nie posiadał kompetencji kierowniczych, a nawet gdy chciał je wykorzystać i tak prezes [...] ostatecznie zmieniał wydawane polecenia wedle własnego uznania” (s. 17). Za istotne dla oceny umyślności Sąd Apelacyjny uznał również wskazanie na „nienajlepsze relacje” pozwanego z ojcem pełniącym funkcję prezesa zarządu spółki (s. 18) oraz na problem alkoholowy ojca pozwanego, co – zdaniem Sądu – „również niewątpliwie przekładało się na stosunki panujące w zarządzie [...] i nieufność” między pozwanym i ojcem (s. 18).

Następnie zauważono, że wprowadzie znamię podmiotu przestępstwa unormowanego w art. 586 k.s.h. wypełnia już posiadanie statusu członka zarządu spółki, bez względu na to, czy osoba rzeczywiście wykonywała tę funkcję, jednak „w sferze strony podmiotowej okoliczności związane z faktycznym wykonywaniem lub niewykonywaniem tych obowiązków mają znaczenie dla uznania znamion czynu z art.

586

k.s.h.

za zrealizowane”. Zdaniem Sądu pozwany mimo „posiadania statusu wiceprezesa zarządu w ogóle nie dysponował kompetencjami mu przysługującymi, aż do pobytu w szpitalu S.K. (w maju 2010 r.)”. O świadomości Ł.K. „co do zaistnienia warunków ogłoszenia upadłości nie mogła przesądzać dostępność dokumentów finansowych P., ponieważ z zeznań świadków wynika, że to nie w jego gestii leżało podejmowanie kluczowych decyzji”. Niezwłoczne (w czasie pobytu ojca w szpitalu) „złożenie

wniosku o upadłość dowodzi profesjonalizmu wymaganego od członków zarządu spółki kapitałowej, a także podwyższonej staranności, odpowiedzialnej kontroli sytuacji w spółce z taką uwagą, która pozwoliła pozwanemu na zorientowanie się, że jest ona niewypłacalna i że należy wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie upadłości” (s. 19).

Ostatecznie Sąd ocenił, że „nie sposób przypisać pozwanemu zamiaru niezgłoszenia wniosku o upadłość, zarówno w płaszczyźnie intelektualnej, jak i woluntatywnej”; pozwany był bowiem wiceprezesem spółki „jedynie formalnie”, a „w rzeczywistości zajmował się sprawami organizacyjno-personalnymi, angażował się w stronę techniczną” (s. 19). Nieziszczanie się strony podmiotowej przestępstwa stypizowanego w art. 586 k.s.h. wynikać miało z tego, że pozwany „nie znał rzeczywistego stanu majątku spółki, nigdy nie był osobą decyzyjną, wykonywał polecenia ojca, a gdy wydawał własne były one zmieniane”, natomiast zarząd w spółce „jedynie formalnie [...] sprawowany był dwuosobowo, ponieważ w rzeczywistości jednoosobowo sprawował go prezes [...]”. Konkluzję tę wzbogacono stwierdzeniem, że „[b]rak świadomości” pozwanego sprowadzał się do »niemożności« skutecznego złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości przed 26 maja 2010 r.”, gdyż pozwany „nawet przy dołożeniu należytej staranności” – z powodu relacji z ojcem – „z przyczyn od siebie niezależnych nie mógł złożyć wniosku o ogłoszenie upadłości, rozpoznając nawet sytuację » upadłościową« spółki co był władny uczynić dopiero w maju 2010 r.” (s. 20).

Z toku wyводу należy wnosić, że przedstawiona wyżej argumentacja Sądu Apelacyjnego dotyczyła braku w zachowaniu pozwanego zamiaru bezpośredniego, dalej bowiem zawarta została konstatacja (s. 20), iż w sprawie „nie sposób również stwierdzić zamiaru ewentualnego” i przypisać wiceprezesowi zarządu „uświadomienia wysokiego stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia przesłanek zobowiązujących pozwanego do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki oraz nie podejmowania czynności mających temu przeciwdziałać” (s. 20).

Przytoczony wyżej tok rozumowania Sądu Apelacyjnego świadczy o tym, że po modelowym przedstawieniu sposobu, w jaki badana powinna być strona podmiotowa przestępstwa, w tym konkretnie czynu z art. 586 k.s.h., nie nastąpiło pełne i przekonujące odniesienie tego modelu do okoliczności sprawy. Teza o potrzebie zbadania, w jak najszerszej perspektywie sytuacji, czy dana osoba (*in casu*: pozwany) „dopełniła wszelkich formalności i wykorzystała wszelkie dostępne metody i środki [...]”, nie znalazła przełożenia na dalszy etap rozważań i odzwierciedlenia w wynikach analizy badanego przypadku. Pozwany został natomiast w istocie usprawiedliwiony z niepodjęcia działań mieszczących się w zakresie prawa i obowiązku prowadzenia spraw spółki (w sytuacji przysługiwania mu prawa do samodzielnej reprezentacji), ze wskazaniem na trudności występujące w relacjach z ojcem, który samodzielnie zarządzał wspólnym przedsiębiorstwem. Zastrzeżeniom dotyczącym posłużenia się przez Sąd pierwszej instancji (oraz apelującego) cywilnoprawnym pojęciem winy umyślnej, ze skutkiem połączenia odrębnych w prawie karnym kategorii pojęciowych: strony podmiotowej czynu i winy, towarzyszyło natomiast włączenie przez sam Sąd Apelacyjny, na etapie badania strony podmiotowej, wątku spełnienia m.in. „wszelkich aktów staranności” w celu zbadania, czy strona może „legitymować się na obecnym etapie postępowania stanem niezawinienia w działaniu”.

Także jeśli uznać, że ustalone okoliczności nie przemawiają za przypisaniem pozwanemu zamiaru bezpośredniego w tym, iż nie zgłosił „wniosku o upadłość spółki handlowej pomimo powstania warunków uzasadniających według przepisów upadłość spółki” (art. 586 k.s.h.), choć i w tym punkcie analiza przedstawiona w zaskarżonym wyroku nie wydaje się pełna, to nie można pominąć, iż w sposób skrótowy i w istocie pozbawiony głębszego rozważenia została potraktowana kwestia zamiaru ewentualnego, czyli tego, że przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, pozwany godził się na to popełnienie (art. 9 § 1 *in fine* k.k.). Przytoczona wyżej wypowiedź Sądu Apelacyjnego wyczerpywała całość argumentacji poświęconej temu zagadnieniu. Tymczasem niesamodzielność, a może nawet pewna nieudolność działań

pozwanego,

w tym motywowany względami osobistymi brak rzeczywistego angażowania się w wykonywanie funkcji wiceprezesa zarządu, nie sprawiają, że nie można było dokonać oceny, czy pozwany, już wcześniej nie zgłaszając wniosku o ogłoszenie upadłości, działał co najmniej z zamiarem ewentualnym, to znaczy co najmniej zdawał sobie sprawę ze złej sytuacji finansowej spółki, uzasadniającej zgłoszenie takiego wniosku.

Faktyczna rezygnacja z podejmowania działań, jak i motywowane relacjami z ojcem odsunięcie się od prowadzenia spraw spółki, do których wykonywania członek zarządu jest uprawniony i zobowiązany, nie oznaczają niemożliwości przypisania zamiaru ewentualnego w zakresie czynu z art. 586 k.s.h. Ocenie podlegało bowiem to, czy nie badając szczegółowej sytuacji finansowej spółki, pozwany godził się z tym, że istnieje ryzyko, iż w efekcie nie zgłosi wniosku o upadłość mimo wystąpienia warunków uzasadniających takie działanie. Przypisanie zamiaru, zwłaszcza ewentualnego, nie musi obejmować ustalenia, że osoba, która dopuszcza się danego czynu, działa ze złą wolą lub z nagannych pobudek. Odsunięcie się w cień ojca i próba uniknięcia pogłębienia konfliktu z nim oraz związanych z tym trudności emocjonalnych nie oznaczają, że pozwany zwolniony był z zajmowania się sprawami spółki, stosownie do swoich - jako członka zarządu - praw i obowiązków.

Ustalona przez Sąd Apelacyjny „faktyczna niedecyzyjność” wiceprezesa zarządu spółki wynikała z postawy samego zainteresowanego i, w odróżnieniu od rzeczywistej, prawnej rezygnacji z pełnienia dotychczasowej funkcji, nie zwalniała z obowiązku dbania o sprawy spółki, jak i możliwości przypisania przestępstwa z art. 586 k.s.h. Wniosek o upadłość mógł (i powinien) być samodzielnie zgłoszony przez pozwanego, bez potrzeby uzyskania akceptacji ze strony prezesa zarządu. W razie takiego zgłoszenia, a tym samym dopełnienia swego ustawowego obowiązku, zapowiadane

przez ojca cofnięcie wniosku, nawet gdyby rzeczywiście nastąpiło, nie wpływałoby już na możliwość przypisania odpowiedzialności pozwanemu.

Zastrzeżenia budzi także kwestia przedstawienia w motywach wyroku oceny winy pozwanego. Trafnie Sąd drugiej instancji dostrzegł, że członek zarządu spółki zobligowany jest do podejmowania czynności związanych z funkcjonowaniem podmiotu gospodarczego na rynku, w czym mieści się obowiązek monitorowania stanu finansowego spółki oraz, w razie zaistnienia takiej konieczności, reagowania na zły stan finansowy spółki przez złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości. Na tle ustaleń faktycznych sprawy nie jest jednak przekonujące stwierdzenie Sądu, że o ile pozwany był zdolny do poznania stanu finansowego spółki, „o tyle nie miał elementarnej wiedzy jak ten stan się kształtuje, nie miał żadnego doświadczenia kierowniczego” i decyzyjnego; rzeczywiste działania zarządcze podjął natomiast dopiero w czasie, kiedy jego ojciec przebywał w szpitalu. Dalej skonstatowano, że „pozwany nawet przy użyciu największego w danych warunkach wysiłku – nie miał instrumentu faktycznego i prawnego do złożenia wskazanego wniosku, co uniemożliwia przypisanie mu winy”.

Ostatecznie zasadniczy powód stwierdzenia braku winy w zachowaniu pozwanego dostrzeżono, za Sądem Okręgowym, w szczególnie trudnych, monokratycznych warunkach zarządczych wprowadzonych przez ojca pozwanego, „problemie alkoholowym prezesa spółki i nieracjonalnym jej zarządzaniu oraz globalnym kryzysie gospodarczym w okresie objętym pozwem”. Zdaniem Sądu niemożność przypisania winy „wynika z akceptacji braku możliwości rozpoznania przez pozwanego stanu niewypłacalności” spółki „jako czynnika kwalifikującego do zainicjowania postępowania upadłościowego, a tym samym braku możliwości przewidywania, że niezłożenie wniosku może godzić w dobro obrotu gospodarczego (...)”. Pozwany „w okresie sprawowania funkcji członka zarządu nie miał obiektywnej wiedzy, środków i możliwości w złożeniu takiego wniosku przed dniem 26 maja 2010 r.”, a bilans spółki poznał dopiero z końcem pierwszego kwartału 2010 r., co – mając na względzie skalę jej działalności – „musiało potrwać określony czas”. Jednocześnie Sąd ocenił, iż „[r]elatywnie stały i

bezgraniczny prymat kierowania spółką przez S.K. pozwala na stwierdzenie że pozwany pozostawał w istocie w usprawiedliwionej niewiedzy co do kondycji spółki”. Ta ostatnia okoliczność została powiązana także z działaniem „w błędzie co do faktu z art. 28 k.k., który wyłącza przestępny zamiar i stanowi okoliczność wyłączającą winę na gruncie prawa karnego” (s. 21-23).

Takie ujęcie kwestii winy jest niewystarczające. Postawa pozwanego polegająca na niepodejmowaniu się wykonywania obowiązków członka zarządu spółki

i na nieinteresowaniu się lub powstrzymywaniu się od zainteresowania jej stanem finansowym nie zwalniały go z winy, lecz przeciwnie, świadczyłyby przeciwko niemu. Nie wyjaśniono również, z jakiej przyczyny choroba alkoholowa ojca czy – zwłaszcza – kryzys gospodarczy zostały uznane za okoliczności prawnie relewantne dla oceny, czy popełniony przez pozwanego czyn był zawiniony. Nie jest jasne, dlaczego – jeżeli pozwany akceptował przyjęty przez ojca styl zarządzania i godził się z nim, nie realizując tym samym swoich obowiązków – pozwanego miałyby nie obciążać skutki tego zaniechania. Nie jest także przekonujące wskazanie na brak „instrumentu faktycznego i prawnego” do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Pozwany był wiceprezesem zarządu spółki, więc wniosek ten, w sensie prawnym, w sposób oczywisty mógł (a także powinien) zostać przez niego zgłoszony. Trudno również uznać – a w każdym razie kwestia ta nie została odpowiednio wytłumaczona – dlaczego o faktycznej (lecz, jak się okazuje, doniosłej prawnie) niemożności sporządzenia wniosku miałyby świadczyć wynikające z relacji z ojcem realne wycofanie się z wykonywania obowiązków członka zarządu.

Z kolei co się tyczy kwestii błędu, to Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, jaka okoliczność stanowiąca znamię czynu zabronionego miałyby być objęta zakresem zastosowania

art. 28 § 1 k.k. Jeżeli usprawiedliwiona miałyby okazać się niewiedza o tym, że stan finansów spółki wymaga zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości, to należy stwierdzić, iż pozwanego nie usprawiedliwia niewiedza będąca efektem faktycznego

powstrzymywania się, wobec konfliktowych relacji z ojcem, od wywiązywania się z ustawowych obowiązków wiążących się z pełnieniem funkcji wiceprezesa zarządu.

Z powyższych przyczyn zgłoszono zdanie odrębne w niniejszej sprawie.

[SOP]